



### **Recenzja (ponowna)**

**rozprawy doktorskiej pt. „Zabójstwo bez ujawnienia przedmiotu czynności wykonawczej. Aspekty prawne, kryminalistyczne, kryminologiczne” (Białystok 2023; wersja poprawiona), napisanej przez Pana Dariusza Dryjasa**

Już na wstępie niniejszej recenzji zaanonsuję, że w mojej ocenie poprawiona praca Pana Dariusza Dryjasa pt. „Zabójstwo bez ujawnienia przedmiotu czynności wykonawczej. Aspekty prawne, kryminalistyczne, kryminologiczne” (Białystok 2023, ss. 485) spełnia ustawowe wymogi stawiane rozprawie doktorskiej jeszcze w większym stopniu aniżeli wersja wyjściowa tej rozprawy, a więc wersja, którą – przypomnę – oceniłem pozytywnie. Wersja skorygowana spełnia wskazane wymogi w większym stopniu, bo w szerokim zakresie uwzględnia uwagi zgłoszone w recenzjach. W konsekwencji jawi się ona jako studium dalece doskonalsze od jej prototypu. W rezultacie można przeto sformułować opinię, że jest ona próbą głębszego rozwiązania szeregu problemów pojawiających się w toku prawnej, kryminalistycznej i kryminologicznej analizy zabójstwa człowieka – analizy, którą w ocenianej pracy zrealizowano na tle uwarunkowań jurydycznych wynikających z obecnie obowiązujących przepisów polskiego prawa karnego. Jak już wskazywałem w pierwszej recenzji, tak ujęty zakres rzeczowej analizy niewątpliwie budzi uznanie, bo przyjmując go słusznie opowiedziano się za zasadnością refleksji holistycznej, spełniając tym samym wysuwany w metodologii nauk prawnych postulat realizowania badań nad prawem w sposób odpowiedzialnie zintegrowany. W recenzowanej rozprawie – ponownie podnosząc tę okoliczność – owa integracja ma przy tym podwójną orientację, mianowicie wewnętrzną i zewnętrzną. Z jednej bowiem strony spotykamy się w opiniowanym studium z merytorycznie uzasadnionym wzajemnym przenikaniem się dogmatyki materialnego prawa karnego z dogmatyką postępowania karnego, a z drugiej strony mamy w nim do czynienia z odpowiedzialnymi ekskursjami na teren nauk przyrodniczych – ekskursjami zresztą obowiązkowymi w ramach aktualnego paradygmatu

prowadzenia badań kryminalistycznych w sposób koniecznie otwarty na wszystkie dziedziny poznania naukowego.

Jak pisałem już w pierwszej recenzji, recenzowana praca poświęcona została określone wycinkowi problematyki zabójstwa człowieka, wycinkowi wyróżnionemu okolicznością nieujawnienia podmiotu będącego przedmiotem rzeczzonego czynu zabronionego. Przyznać należy Autorowi rację, że w literaturze przedmiotu na próżno szukać prac, w których wskazanemu wycinkowi poświęcano by analizę tak wieloaspektową jak w ocenianym studium. Oczywiście – jak trafnie zresztą Doktorant to rejestruje – wypowiedziano się na ten temat, ale w znakomitej większości przypadków wypowiedzi te to badania w istocie jednopłaszczyznowe, zorientowane na merytoryczną odsłonę jednego tylko aspektu omawianej problematyki. Z tego też powodu z zadowoleniem przyjąć należy ambicję jej opracowania w sposób wielostronny, niezamykający się w granicach jednego obszaru eksploracji naukowej. W przypadku tak ambitnego planu badawczego pojawić się jednak muszą ważne pytania o to, czy, a jeśli tak, to w jaki sposób, a także w jakim stopniu, plan ten udało się Autorowi zrealizować. Jak już podniosłem w pierwszej recenzji, aby odpowiedzialnie udzielić odpowiedzi na rzeczzone pytania, w pierwszej kolejności należy przywrócić się temu, jak w recenzowanej dysertacji przedstawiają się analizy cząstkowe, poświęcone wyróżnionym w jej podtytule aspektom: prawnym, kryminalistycznym i kryminologicznym, koncentrując się przy tym na tych treściach rozprawy, które wzbudzać mogą zastrzeżenia, a także na tych, które prowokować mogą do podjęcia z nimi rzeczowej polemiki.

W pierwszej recenzji odnotowałem, że podjęte w rozprawie aspekty prawne ogniskują się przede wszystkim wokół kwestii materialnoprawnych oraz procesowych.

Pierwsze z nich ujęto w rozdziale zatytułowanym „Ustawowe znamiona przestępstw określonych w art. 148 § 1-4 k.k., zagrożenie karą oraz wybrane zbiegi przepisów i przestępstw”, w którym z kolei wyodrębniono podrozdziały traktujące o kwestiach: ogólnych, podmiotu, strony podmiotowej, przedmiotu, strony przedmiotowej, zagrożenia karą i jej wymiaru, a także zbiegów przepisów i przestępstw. Tym samym uwzględniono moje zastrzeżenia względem pierwotnego tytułu tego rozdziału. W odniesieniu do pierwotnej wersji tytułu tego rozdziału stwierdziłem bowiem, że już na wstępie generuje ona pod adresem tego ujęcia dwa istotne zastrzeżenia natury merytorycznej.

Pierwsze zastrzeżenie dotyczyło tytułu, a ściślej tego jego składnika, który sugerował, jakoby w art. 148 k.k. określono tylko jedno przestępstwo. Tymczasem – w czym upewnia umiejętnie realizowana wykładnia owego artykułu – w rzeczonym artykule, będącym zresztą zbiorem wielu przepisów, w tym czterech paragrafów, określono nie jeden typ czynu zabronionego, lecz całkiem sporą ich wielość, w ramach której – jak powszechnie wiadomo – wyróżniamy podstawową postać przestępstwa zabójstwa (określoną w przepisie art. 148 § 1 k.k.), jeden jego typ uprzywilejowany (określony w przepisie art. 148 § 4 k.k.) oraz wiele jego typów kwalifikowanych (określonych z kolei w przepisach art. 148 § 2 i 3 k.k.). Słowem, ze względu na powyższą okoliczność zabrakło w pierwotnej wersji rozprawy pożądanej precyzji, a źródłem tego stanu rzeczy był brak wglądu w naukę o zawartości normatywniej przepisu prawa karnego, w ramach której – na skutek spostrzeżeń poczynionych w nauce o wykładni prawa (*ius interpretandi*) – podkreśla się, i raz jeszcze to przypomnijmy, że o liczbie typów czynów zabronionych decyduje liczba leżących u ich podstaw norm (sankcjonowanych) zakodowanych w przepisach prawnych. W pierwszej recenzji sformułowałem w związku z tą kwestią także uwagę, że w recenzowanej rozprawie mocno odczuwalny jest brak transferu współczesnej myśli teoretycznoprawnej na rozwiązania dogmatyczne, a także wyraziłem w niej opinię, iż nie mam natomiast najmniejszych wątpliwości, że wzbogacenie rozprawy o ekspozycję przyjmowanych w niej założeń teoretycznoprawnych, w tym tych odnoszących się do przyjmowanej w niej koncepcji wykładni prawa, istotnie podniosłoby jej wartość naukową, bo w wielu kwestiach pozwoliłoby uniknąć formułowania powierzchownych i w konsekwencji błędnych konkluzji interpretacyjnych. Wyraźnie muszę podkreślić, że Doktorant przejął się tymi uwagami. Zmienił – i uczynił to zgodnie z moimi sugestiami – nie tylko tytuł rozdziału, ale i istotnie wzbogacił zawartość rozprawy o wzmiankowane wątki ogólnoteoretyczne, co w konsekwencji wydatnie podniosło jakość pomieszczonych rozważań w tym rozdziale.

Drugie zastrzeżenie merytoryczne miało natomiast ścisły związek z tym, co powiedziano wyżej, gdyż odnosiło się ono do tego, że w pierwotnym tytule omawianego rozdziału wskazano, iż chodzić w nim ma o ustawowe znamiona przestępstwa określonego w art. 148 k.k. Tymczasem – w czym upewnia już lektura warstwy deskryptywnej interesującego nas fragmentu k.k. – w kodeksie tym nie ma takiego przepisu, bo – jak wskazano – rzeczony artykuł jest każdorazowo nierozzerwalnie związany z pomniejszą jednostką systematyzującą, tj. z paragrafem, czego konsekwencją jest to, iż chcąc właściwie, tj. w pełni precyzyjnie, posługiwać się systematyzującą nomenklaturą kodeksową należało w rozważanym tytule mówić o ustawowych znamionach przestępstw określonych w art. 148 § 1, 2, 3 i 4 k.k. I w tym

przypadku dokonano korekty w kierunku przeze mnie zaproponowanym, usuwając tym samym z rozprawy niepotrzebny błąd merytoryczny.

W pierwszej recenzji wskazałem także, że o ile powyższe uwagi – co zrozumiałe – nie mają znaczącego wpływu na ocenę rozprawy, o tyle ma już taki wpływ spostrzeżenie o braku pełnej korespondencji pomiędzy pierwotnym tytułem omawianego rozdziału a jego zawartością. W rzeczonym rozdziale mowa jest bowiem nie tylko o ustawowych znamionach (wybranych) zabójstw zabronionych pod groźbą kary, ale i o innych kwestiach materialnoprawnych, o których niepodobna mówić by mieściły się w obszarze kryjącym się pod hasłem ustawowych znamion przestępstwa. Nie ulega wszak najmniejszej wątpliwości, że podjęte w owym rozdziale zagadnienia kary oraz zbiegów przepisów i przestępstw to kwestie kategoryalnie odmienne od owych znamion. Słowem, rzeczywista zawartość analizowanego rozdziału wykracza poza problematykę ustawowych znamion przestępstwa, obejmując przedmiotem swej uwagi zagadnienia, których nie sposób umiejscowić w przestrzeni znamienności. Tym samym – jak powiedziano – można było w pełni podstawnie sformułować uwagę o niepełnej adekwatności tytułu omawianego rozdziału do poruszanych w tym rozdziale kwestii. Obecnie wskazana uwaga jest już bezprzedmiotowa, bo Doktorant – jak wskazano – ujął tytuł omawianego rozdziału w sposób w pełni korespondujący z jego rzeczywistą zawartością. Krótko mówiąc, i w tym przypadku podniesiono jakoś rozprawy, bo uwzględniono wskazane zastrzeżenia merytorycznej i metodologicznej natury.

Jeśli chodzi o sformułowane w pierwszej recenzji uwagi *stricte* merytoryczne, to i w ich przypadku przyjęto postawę pełnego i produktywnego naukowo do nich respektu.

I tak, w pierwszej recenzji wskazano, że za niewątpliwie przedwczesną uznać należy wyrażoną w rozprawie opinię, iż posłużenie się przy opisie typu czynu zabronionego zaimkiem „kto” implikuje zaszeregowanie owego typu do grupy przestępstw powszechnych. Podniesiono bowiem, że w wielu przypadkach – pomimo niespornej obecności owego zaimka w warstwie deskryptywnej przepisu typizującego – tak jednak nie jest, czego najlepszym przykładem są przestępstwa łapownictwa biernego. O charakterze danego typu przestępstwa – pomimo posłużenia się przy jego opisie zaimkiem osobowym „kto” – decyduje bowiem – i podkreślmy to raz jeszcze – uwzględnienie także innych składników przepisu typizującego, współwyznaczających krąg podmiotów zdalnych do bycia jego sprawcą. W skorygowanej

wersji rozprawy trafnie odstąpiono od tak zdecydowanego stanowiska, wskazując, że obecność rzeczoności zaimka jedynie może implikować powszechny charakter typu czynu zabronionego.

W omawianym fragmencie pierwotnej wersji rozprawy znajdowało się też i inne dyskusyjne stanowisko, zresztą spotykane niekiedy w literaturze przedmiotu, które głosi, że znamiona powszechnego typu czynu zabronionego może zrealizować wyłącznie osoba zdolna do ponoszenia odpowiedzialności karnej, a więc – jak objaśnia się to w rozprawie – osoba z jednej strony znamionująca się ukończeniem określonego wieku w chwili popełnienia czynu zabronionego, a z drugiej strony będąca w owej chwili podmiotem poczytalnym. Stanowisko to – choć spotykane w doktrynie – jest jednak błędne, bo w sposób najzupełniej nieprawidłowy forsuje tezę, że czynu zabronionego, w tym i omawianego w rozprawie zabójstwa człowieka, nie może popełnić ani osoba nieletnia, ani osoba niepoczytalna. Nietrafność tego poglądu wynika z niezwrócenia uwagi na to, iż normy sankcjonowane w prawie karnym, a więc te, które leżą u podstaw typów czynów zabronionych i których przekroczenie skutkuje popełnieniem czynu zabronionego, zaadresowane są zarówno do osób nieletnich, jak i do osób niepoczytalnych. Nieletniość oraz co do zasady niepoczytalność nie eliminują przeto ewentualności przekroczenia tych norm, a w konsekwencji nie niweczą one możliwości popełnienia czynu zabronionego. Nieletniość jest bowiem co do zasady jedynie okolicznością uniemożliwiającą ukaranie (nie jest bowiem – jak niekiedy się przyjmuje – okolicznością wykluczającą możliwość przypisania materialnoprawnie rozumianej winy), a niepoczytalność (w zdecydowanej większości przypadków) – okolicznością wyłączającą przypisanie winy w podanym wyżej rozumieniu. W obu jednak przypadkach – za sprawą pełnej irrelevancji nieletniości oraz niepoczytalności w zakresie charakterystyki adresata prawnokarnej normy sankcjonowanej – dochodzi do popełnienia czynu zabronionego. Stąd też opinia wysunięta w pierwotnej wersji rozprawy, iż podmiotem zabójstwa może być wyłącznie podmiot, który ukończył w chwili jego popełnienia określony wiek i który we wskazanej chwili był osobą poczytalną, jest opinią nietrafną, bo zapoznając powyższe ustalenie – ustalenie, raz jeszcze podkreślmy, owocujące nader ważką konsekwencją pouczającą tym samym o tym, że w żadnym razie nie wolno ani nieletniości, ani niepoczytalności przydawać funkcji warunku przekroczenia owej normy, a przez to warunku wypełnienia znamion typu czynu zabronionego, u którego podstaw wskazana norma się znajduje. I w tym jednak przypadku – sądzić należy, że na skutek wskazanej uwagi – odstąpiono od tego stanowiska w zmodyfikowanej wersji rozprawy, opowiadając się za trafnością ujęcia, które naszkicowano w ramach wyżej zreferowanego zastrzeżenia.

Z konstatacją Autora o powszechnym charakterze zabójstwa człowieka wiązała się też w pierwszej recenzji uwaga, iż wyprowadzono ją do rozprawy bez detalicznej analizy całej zawartości normatywnej wszystkich przepisów art. 148 k.k. Chodzi mi tu w szczególności o to, że pośród tych przepisów znajduje się też przepis art. 148 § 3 k.k., który w pewnym jego fragmencie – jak przynajmniej twierdzi znakomita większość polskich karnistów – traktuje o zabójstwie popełnianym przez osobę, która była już prawomocnie skazana za zabójstwo człowieka, a więc przepis, który w ocenie niektórych jego komentatorów jest właśnie przepisem statuującym indywidualny typ czynu zabronionego, co tym samym kolidowałoby z przyjętą w rozprawie tezą o powszechnym charakterze zabójstw człowieka opisanych w przepisach art. 148 k.k. I tę uwagę uhonorowano jednak jej interesującym uwzględnieniem w skorygowanej wersji rozprawy.

W dalszej części rozważanego rozdziału znajdujemy rozważania o stronie podmiotowej tego przestępstwa. Choć – jak wskazano w pierwszej recenzji – nie ma to większego znaczenia dla oceny rozprawy, to warto jednakże zwrócić uwagę, że ze względów metodologicznych rozważania poświęcone stronie podmiotowej przestępstwa powinny być poprzedzone analizą jego strony przedmiotowej – wszak tym, do czego odnosi się strona podmiotowa przestępstwa, jest właśnie obiektywnie postrzegane zachowanie się sprawcy wraz z wszystkimi innymi elementami składającymi się na stronę przedmiotową przestępstwa. Słowem, z powodów metodologicznych właściwiej ujęto by rozprawę, gdyby rozważania poświęcone stronie podmiotowej przestępstwa były poprzedzone analizą jej przedmiotu, a więc właśnie strony przedmiotowej. I w tym przypadku – co koniecznie należy podkreślić – Doktorant dokonał korekty w pełni respektującej wskazaną uwagę.

W pierwszej recenzji podniesiono także, że znajdujące się w analizowanym fragmencie rozprawy objaśnienie strony podmiotowej przestępstwa zabójstwa, choć co do zasady prawidłowe, wzbudzać może pewien niedosyt. Autor poprzestał tam bowiem na prezentacji wiadomości o charakterze elementarnym, nie zagłębiając się w szczegóły decydujące o właściwym rozumieniu strony podmiotowej przestępstwa. Jak podkreślono to w pierwszej recenzji, wskazanej prezentacji towarzyszyło też niekiedy zjawisko powielania stanowisk nietrafnych, jak choćby tego, zgodnie z którym różnica pomiędzy zamiarem ewentualnym a świadomą nieumyślnością występuje tylko w treści stosunku wolicjonalnego sprawcy do czynu zabronionego. Tymczasem – i podkreślmy to ponownie – różnica pomiędzy wskazanymi

postaciami strony podmiotowej przestępstwa występuje już w treści ich członu intelektualnego. W przypadku zamiaru ewentualnego statuujące ten zamiar i zachodzące po stronie sprawcy przewidywanie możliwości popełnienia czynu zabronionego jest bowiem zdaniem przezeń uznawanym i stąd składającym się na wiedzę sprawcy determinującą jego postępowanie, a w przypadku świadomej nieumyślności owo przewidywanie jest jedynie niedeterminującą postępowanie supozycją przedmiotową, co wynika z faktu, że sprawca, który przewiduje możliwość popełnienia czynu zabronionego jest zarazem przekonany co do tego, że czynu zabronionego jednak nie popełni. I właśnie ze względu na rzeczone przekonanie nie godzi się na popełnienie owego czynu. Słowem, świadoma nieumyślność różni się od zamiaru ewentualnego – jak wskazano w rozprawie – wolicjonalnie, ale tym, co leży u podstaw tej różnicy jest już jednak składnik intelektualny, przynależący do sfery poznawczej podmiotu dopuszczającego się czynu zabronionego. W pierwszej recenzji stwierdzono zatem wobec powyższego, że szkoda, iż w rozprawie nie odnotowano powyższej właściwości – tym bardziej, że w ostatnim czasie pisano o tym niejednokrotnie, proponując zarazem korektę obecnego ujęcia przepisu definiującego nieumyślne popełnienie czynu zabronionego – korektę honorującą powyżej zreferowane ustalenia doktryny. Stan ten uległ zmianie w wersji poprawionej. W tej wersji Doktorant przytomnie zaakcentował bowiem, że różnica pomiędzy zamiarem ewentualnym a świadomą nieumyślnością ma miejsce już w przestrzeni intelektualnej. Słowem, i przez tę korektę podniesiono merytoryczny poziom rozprawy.

W pierwszej recenzji stwierdzono także, że interesujące są również fragmenty traktujące o afekcie. Sformułowano jednak wobec nich i uwagę krytyczną, odnoszącą się do zagadnienia potencjału afektu na przyjęcie stanu tak zwanej poczytalności zmniejszonej. W kwestii tej Doktorant powielił stanowisko niektórych przedstawicieli doktryny, według którego sam afekt (tj. silne wzburzenie usprawiedliwione okolicznościami) nigdy nie może uzasadniać przyjęcia stanu owej poczytalności. W recenzji podniesiono, że Autorowi oczywiście wolno stanąć na takim stanowisku, ale zarazem podkreślono, że jego prezentacja w rozprawie wyglądałaby znacznie lepiej, gdyby była poprzedzona gruntowną analizą opcji konkurencyjnej, sprowadzającej się do uznania o możliwości przyjęcia stanu poczytalności zmniejszonej na podstawie samego – i chciałoby się dodać: istotnie mocnego – afektu. I w tym przypadku Doktorant uzupełnił rozprawę o sugerowaną analizę, co znów wydatnie podniosło jakość zawartych w niej rozważań.

W pierwszej recenzji sformułowano także pewne uwagi pod adresem rozważań dotyczących przedmiotu przestępstwa zabójstwa. Wskazano tamże, że jedynie w jednej kwestii mogą one budzić wątpliwości. Chodzi mianowicie o uzasadnienie Doktoranta w przedmiocie nieobejmowania zakazem karnym samobójstwa. W tej materii Doktorant wypowiedział się bowiem następująco: „Warto zwrócić uwagę, że art. 148 k.k. nie określa wprost przedmiotu zamachu – w swej treści nie wskazuje, że jest nim człowiek inny niż sprawca. Należy – kontynuuje – więc wyklądać go celowościowo poprzez właśnie przedmiot ochrony, stosując bowiem wyłącznie wykładnię językową można byłoby dojść do wniosku, że znamiona art. 148 k.k. w zw. z art. 13 § 1 k.k. wypełnia usiłowanie samobójstwa”. Pogląd ten – jak podniesiono w recenzji – jest jednak nietrafny, gdyż formułując go abstrahuje się od zawartości normatywnej przepisu art. 151 k.k., której uwzględnienie – dokonujące się zresztą w fazie językowej wykładni przepisów art. 148 k.k. – pozwala zrazu uchwycić dlaczego samobójstwo nie jest zabójstwem w rozumieniu k.k. Wszak gdyby samobójstwo było tak rozumianym zabójstwem, to przepis art. 151 k.k. byłby zbędny, bo całą sprawę załatwiałyby przepisy art. 18 § 2 i 3 k.k. Krótko mówiąc, o tym, że samobójstwo nie jest zabójstwem w rozumieniu k.k. nie decyduje zastosowanie funkcjonalnych reguł wykładni, lecz aplikacja dyrektyw wykładni językowej, przyjmująca w tym przypadku postać uadekwatnienia wyrażenia „zabija człowieka” modyfikującym oddziaływaniem zawartości normatywnej przepisu art. 151 k.k. Z zadowoleniem odnotować trzeba, że i w tym zakresie rozprawę zmodyfikowano, właściwie ustosunkowując się do rozważanej kwestii.

W recenzowanej rozprawie znajdujemy też interesujące rozważania o stronie przedmiotowej przestępstwa zabójstwa. W pierwszej recenzji wskazano, że choć zdecydowana większość z nich zasługuje na aprobatę, to napotkać można i opinie, które mogą prowokować do podjęcia z nimi polemiki. I w tym przypadku poprawiona wersja rozprawy zawiera uzupełnienia, które wskazaną polemikę w dużym stopniu czynią bezprzedmiotową.

Na podkreślenie zasługuje zwłaszcza uzupełnienie, w którym Doktorant istotnie głębiej pochylił się nad problematyką przypisania skutku, wskazując, że postrzeganie owej problematyki wyłącznie przez pryzmat związku kauzalnego jest dalece niewystarczające, że potrzeba tu ustalenia także związku normatywnego, zwanego związkiem obiektywnego przypisania.



Znika też w nowej wersji rozprawy poczucie niedosytu, które towarzyszyło lekturze tych fragmentów rozprawy, które odnosiły się do niektórych znamion modyfikujących, w szczególności tych o kwalifikującym charakterze. W tym zakresie Doktorant przedstawił sugerowane przeze mnie głębsze analizy interpretacyjne rzeczonych znamion, czym istotnie wzbogacił zawartość rozprawy.

Na podkreślenie zasługuje także rozwinięcie rozprawy we fragmencie traktującym o kwestiach ustawowego i sądowego wymiaru kary za zabójstwo. Rozprawę rozwinięto tu i stosownie wzbogacono w obszarze wielu zagadnień, by wskazać na teorie winy, materialnoprawną funkcję nieletniości, stan wyższej konieczności, dyrektywy sądowego wymiaru kary, prawo do obrony, prawo do kłamstwa, teorię jedności przestępstwa, czy reguły wyłączające wielość ocen.

Procesowe i kryminalistyczne aspekty tytułowej problematyki oceniłem pozytywnie już w pierwszej recenzji. Stąd też nie będę ponownie poświęcał im uwagi. Nadmienię jedynie, że i w tym obszarze rozprawę uzupełniono, podnosząc tym samym jej wartość naukową.

---

Jak już zaanonsowałem na wstępie, nie mam wątpliwości co do tego, że opracowanie Pana Dariusza Dryjasa pt. *„Zabójstwo bez ujawnienia przedmiotu czynności wykonawczej. Aspekty prawne, kryminalistyczne, kryminologiczne”* (Białystok 2023, ss. 485) spełnia ustawowe warunki stawiane rozprawie doktorskiej. Raz jeszcze powtórzę, imponujący zakres podjętych w tej rozprawie problemów, ich doniosła teoretycznie i aplikacyjnie waga, a także naukowy i w wielu miejscach autorski sposób ich rozwiązania, w pełni uzasadniają taką konkluzję. Tym samym i bez najmniejszych wątpliwości wnoszę o dopuszczenie Pana Dariusza Dryjasa do dalszych czynności w Jego przewodzie doktorskim.



prof. dr hab. Łukasz Pohl